

Współpraca: ludzka praca - Boży plan dla świata

Czwarty artykuł z cyklu „W kierunku stulecia”. Niniejszy artykuł przedstawia obraz pracy u świętego Josemaríi jako uczestnictwa w stwórczym dziele Boga, w ciągłości z tradycją biblijną i Magisterium. Daleka od bycia jedynie instrumentalnym i zewnętrznym zadaniem, praca jest aktywną współpracą w udoskonalaniu świata stworzonego.

03-06-2025

Od połowy XIX wieku temat pracy i jej dynamiki zaczął pojawiać się coraz częściej w refleksji teologicznej. Był to czas rewolucji przemysłowej i wielkich zmian społeczno-kulturowych. Pojawiły się napięcia między klasami społecznymi. Życie rodzinne i wspólnotowe doświadczyło nowych form organizacji. Wraz z publikacją encykliki Leona XIII Rerum novarum (1891), pierwszej z długiej tradycji encyklik społecznych, stopniowo rozwijała się społeczna nauka Kościoła. W pierwszych dekadach XX wieku narodziła się teologia rzeczywistości ziemskich, która wkrótce weszła w kontakt z rodzącą się teologią świeckich. W tych samych latach, przed i wokół Soboru Watykańskiego II, eksperymentowano z nowymi

formami działań duszpasterskich, mającymi na celu szerzenie Ewangelii w nowych okolicznościach społecznych i zawodowych.

Pytanie o wartość pracy i rolę działalności ludzkiej w budowaniu Królestwa Bożego pojawia się na salach Soboru i jest przedmiotem nowego i głębokiego rozwinięcia w Konstytucji *Gaudium et spes*, zwłaszcza w numerach 33-39. Ojcowie soborowi nie boją się zadawać wymagających pytań:

„Człowiek zawsze starał się swoją pracą i pomysłowością rozwijać swoje życie; dziś zaś, zwłaszcza dzięki wiedzy i technice, rozszerzył swoje panowanie i wciąż je rozszerza na całą prawie naturę [...]. W obliczu tego ogromnego wysiłku, ogarniającego już cały rodzaj ludzki, budzą się wśród ludzi pytania: jaki jest sens i jaka wartość tych wysiłków? Jak należy używać tych

wszystkich rzeczy? Do jakiego celu zmierzają wysiłki czy to poszczególnych ludzi, czy ich społeczności?” (*Gaudium et spes*, 33).

W połowie XX wieku pojawiły się różne dzieła teologiczne, które poruszały te same pytania. Zastanawiając się nad sensem pracy ludzkiej, niektórzy autorzy starają się wyjaśnić, w jaki sposób perspektywa chrześcijańska, oświecona przez tajemnicę paschalną Jezusa Chrystusa, przyczynia się do dynamiki postępu społecznego, technicznego i naukowego. Gdzie powinna sytuować się nadzieja chrześcijańska: w budowaniu Królestwa Chrystusa już obecnego w historii, w jego przyszłym wypełnieniu na końcu czasów lub w jakimś *momencie* pomiędzy? Skąd emanuje światło, które nadaje sens ludzkiej działalności: z tajemnicy Wcielenia, czy też z jego

eschatologicznego ukierunkowania ku niebieskiemu Jeruzalem?

Wielu teologów wniosło do tej debaty swoje własne refleksje. Są wśród nich Gustave Thils z *Teologią rzeczywistości ziemskich* (1946); Marie-Dominique Chenu, *W stronę teologii pracy* (1955); Alfons Auer, *Chrześcijanin w zawodzie* (1966); Johann Baptist Metz, *Teologia świata* (1968) i Juan Alfaro, *W stronę teologii postępu człowieka* (1969). Wszyscy są zgodni co do tego, że działalność ludzka w świecie ma wymiar duchowy i że kobieta i mężczyzna, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, współpracują czynnie i dobrowolnie w Jego planie stworzenia.

W twórczości filozoficznej i poetyckiej Karola Wojtyły, podobnie jak później w papieskim magisterium świętego Jana Pawła II, praca ludzka zajmuje centralne miejsce. Lubelski

profesor etyki rozwija temat immanentnego wymiaru pracy w podmiocie, czyli to, co przyczynia się do godności osoby i kształtowania jej tożsamości. W swoich poetyckich dziełach Wojtyła podkreśla, że zmęczenie właściwe pracy przekłada się na wielkoduszność i czułość wobec tych, którzy z niej korzystają, ujawniając w ten sposób zaangażowanie w miłość. Wielkość pracy materialnej nie leży zatem w produkcie końcowym, ale w podmiocie, który ją wykonuje. Tajemnica Słowa Wcielonego leży u podstaw zarówno godności osoby, która pracuje, jak i godności materiału, który praca przekształca. Wiele elementów „teologii pracy” Karola Wojtyły zostanie później zebranych w encyklice *Laborem exercens* (1981), najobszerniejszym i najgłębszym jak dotąd dokumencie magisterialnym na temat ludzkiego i chrześcijańskiego znaczenia pracy.

Na przestrzeni wieków Magisterium Kościoła towarzyszyło i nadal towarzyszy problemom, które wynikają z postępu społecznego i technicznego, ponieważ społeczeństwo i dynamika pracy szybko się rozwijają. Niezwykły postęp człowieka, zarówno w jego wiedzy o rzeczywistości, jak i w jego zdolności do jej przekształcania, przynosi nowe perspektywy, ale także nowe wyzwania, które wymagają moralnego ukierunkowania.

Godność zakotwiczona w Piśmie Świętym

Różni autorzy analizowali nauczanie świętego Josemaríi na temat pracy, umieszczając je w kontekście teologicznym i społecznym jego czasów^[1]. Jego pisma nie wdawały się w dyskusję z teologią swoich czasów, ani też nie proponowały rozwinięcia Magisterium Soboru Watykańskiego

II. Założyciel Opus Dei przekazał jednak specyficzną wizję pracy, która zasługuje na uważne studiowanie. Fundamentalne światło, które otrzymał od Boga, doprowadziło go do nowego zrozumienia biblijnego przesłania na temat działalności człowieka w świecie i dało mu nowe i głębsze zrozumienie logiki Wcielenia.

Założyciel Opus Dei obszernie wypowiadał się na temat obecności pracy ludzkiej w Piśmie Świętym, zwłaszcza w Księdze Rodzaju, w kontekście stworzenia mężczyzny i kobiety oraz w odniesieniu do otrzymanego od Boga mandatu do uprawy i zaludniania ziemi (cf. *Przyjaciele Boga*, nr 57; *To Chrystus przechodzi*, 47). Świat, ziemia i materia są dobrymi rzeczywistościami, ponieważ wyszły spod ręki Boga, a istota ludzka jest powołana do działania zgodnie z celami, które posiada w zamysłach

Bożych (cf. *To Chrystus przechodzi*, 112; *Rozmowy z Prałatem Escrivá*, 114). Święty Josemaría często korzystał również z ksiąg mądrościowych, zwłaszcza tych, które wychwalały ludzkie cnoty, dobrze wykonaną pracę i mądre zarządzanie światem otrzymanym od Boga.

W ekonomii Nowego Testamentu, naznaczonej radykalną nowością Wcielenia Słowa, święty Josemaría wielokrotnie podkreślał, że Jezus z Nazaretu, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, przyjmując ludzką naturę, podjął także ludzką pracę, będąc *tektón*, rzemieślnikiem, czego nauczył się w warsztacie Józefa (cf. *To Chrystus przechodzi*, 55). Aby wyjaśnić chrześcijańskie znaczenie pracy jako sposobu uświęcenia pośród świata, posłużył się przykładem pierwszych chrześcijan: podążając za naukami Jezusa i apostołów, wykonywali wszelkiego

rodzaju godne i uświęcające zajęcia, przekształcając społeczeństwo, w którym żyli, miłością Chrystusa i czyniąc je bardziej ludzkim (cf. *Rozmowy...*, 24; *Bruzda*, 320, 490).

O ile średniowiecze nie wypracowało właściwej „duchowości pracy”, o tyle nowożytność miała tendencję do przedstawiania człowieka w opozycji do Boga, wywyższając jego rozum i zdolności techniczne jako podstawę godności i autonomii przeciwstawionej autorytetowi Stwórcy. Żaden z tych okresów historycznych, z kilkoma wyjątkami, nie oferował teologicznych lub duchowych ram, które określałyby człowieka jako współpracownika stwórczej mocy Boga, kogoś, kto poprzez swoją pracę uczestniczy w Jego planie dla świata. Święty Josemaría był jednak przekonany, że nowa fundacja, o którą Bóg prosił go, aby krzewił ją w Kościele, oznaczała właśnie rozpowszechnienie tej nowej

wizji pracy; a raczej odzyskanie perspektywy, która na przestrzeni wieków popadła w zapomnienie.

«Praca jest uczestnictwem w dziele twórczym, jest więzią jedności z innymi ludźmi i środkiem przyczyniania się do postępu całej ludzkości, jest źródłem środków na utrzymanie własnej rodziny, jest okazją do osobistego doskonalenia się, jest – i bardzo ważne jest, aby powiedzieć to bardzo wyraźnie – drogą i ścieżką do świętości, rzeczywistością uświęcającą i uświęcaną» (*List 14, nr 4*).

Godność pracy jest zakorzeniona w poleceniu, jakie Bóg dał naszym pierwszym rodzicom, a w ekonomii Nowego Testamentu – w pracy, którą Słowo Wcielone podjęło w kontekście zwykłego życia Świętej Rodziny z Nazaretu. Ponowne podkreślenie tej perspektywy jest integralną częścią

misji, którą święty Josemaría przypisuje nowej fundacji:

«Pan Bóg powołał Opus Dei w roku 1928, by pomogło chrześcijanom przypomnieć sobie, że — jak uczy Księga Rodzaju — Bóg stworzył człowieka, aby pracował.

Przychodzimy by jeszcze raz zwrócić uwagę na przykład Jezusa, który przez trzydzieści lat przebywał w Nazarecie pracując, wykonując rzemiosło. W rękach Jezusa praca, a była to praca podobna do tej, jaką wykonują miliony ludzi na całym świecie, przekształca się w zadanie boskie, w pracę odkupienia, w drogę zbawienia» (*Rozmowy...*, 55).

Tworzenie w drodze

Ukazywanie pracy ludzkiej jako *udziału w stwórczej mocy Boga* jest możliwe, gdy uzna się, że stworzenie ma wewnętrzny wymiar historyczny, ponieważ jest *in statu viae* — w stanie bycia w drodze — a zatem jest

przeznaczone do *dopełnienia* właśnie przez pracę. Sugestywnie ilustruje to pewien fragment *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (1997):

„Stworzenie ma właściwą sobie dobroć i doskonałość, ale nie wyszło całkowicie wykończone z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone "w drodze" (*in statu viae*) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczył ǫ» (Katechizm, nr 302).

Sobór Watykański II wyraźnie potwierdził tę samą perspektywę, rozwijając ją w różnych punktach Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, aby wyjaśnić wartość działalności ludzkiej, jej uprawnioną autonomię i wyniesienie przez miłość do tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa:

«Dla wierzących jest pewne, że aktywność ludzka indywidualna i zbiorowa, czyli ów ogromny wysiłek, przez który ludzie starają się w ciągu

wieków poprawić warunki swego bytowania, wzięty sam w sobie odpowiada zamierzeniu Bożemu [...]. Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zdobywając środki na utrzymanie własne i rodziny tak wykonują swoje przedsięwzięcia, by należycie służyć społeczeństwu, mogą słusznie uważać, że swoją pracą rozwijają dzieło Stwórcy, zaradzają potrzebom swoich braci i osobistym wkładem przyczyniają się do tego, by w historii spełniał się zamysł Boży» (*Gaudium et spes*, nr 34).

Przedłużając dzieło Stwórcy, istoty ludzkie, jako stworzenia, nie uczestniczą w transcendencji Bożego aktu stwórczego, ale współpracują przy jego rozwoju w czasie. Ich udział jest częścią postępu, jaki stworzenie przeszło i nadal będzie przechodzić w historii. Czynią to z kreatywnością, która jest odzwierciedleniem tego, że zostały

stworzone na obraz i podobieństwo Boga.

Rozumiana i przedstawiana jako uczestnictwo w boskiej mocy, praca przestaje być zwykłą działalnością zewnętrzną i przejściową, ograniczoną do zaspokajania potrzeb materialnych. Nie można jej również zredukować do ciężaru nieuchronnie nałożonego na człowieka, źródła jedynie zmęczenia i stresu: chociaż taka koncepcja jest powszechna, przyjęcie jej oznacza przyjęcie błędnej perspektywy teologicznej i antropologicznej:

„Musimy być świadomi, że praca jest wspaniałą rzeczywistością i jest ona dla nas nieuchronnym prawem, któremu w taki czy inny sposób wszyscy jesteśmy poddani, jakkolwiek niektórzy chcieliby się spod tego wyłamać. Zapamiętajcie to sobie: obowiązek pracy nie jest następstwem grzechu

pierworodnego, ani też nie jest wynalazkiem czasów współczesnych. Praca jest niezbędnym środkiem, który Bóg powierza nam na ziemi. Ma ona wypełnić nasze dni i uczynić z nas uczestników stwórczej mocy Boga tak, byśmy mogli zapewnić sobie byt i równocześnie zbierać «plon na życie wieczne» (J 4, 36): «gdyż człowiek rodzi się by pracować, jak ptak — by unieść się w górę» (Hi 5, 7 [w przekładzie Wujka])” (*Przyjaciele Boga*, 57).

Chrześcijaństwo zachęca nas zatem do zmiany naszego stosunku do pracy. Redukcjonistycznym poglądem byłoby traktowanie jej jedynie jako nieuniknionej konieczności, bez której chcielibyśmy się obejść, lub jako przeszkody w realizacji naszych pragnień i naszej osobowości. Przeciwnie, antropologia biblijna przedstawia ją jako inteligentny wkład w postęp stworzenia, twórcze posłannictwo,

które Bóg dał pierwszym istotom ludzkim przed grzechem Adama:

«Od początku swego istnienia — nie jest to moim wymysłem — człowiek musiał pracować. Wystarczy otworzyć pierwsze strony Pisma świętego. Możemy tam przeczytać, że zanim grzech przyszedł na świat, a w jego następstwie śmierć, wszelkie cierpienia i nędza, Bóg ulepił Adama z ziemskiej gliny i stworzył dla niego i jego potomstwa ten piękny świat, *ut operaretur et custodiret illum* (Rdz 2, 15), aby go uprawiał i doglądał» (*Przyjaciele Boga*, 57).

Kontynuacja stwarzania poprzez własną pracę nie jest jednak procesem automatycznym. Nie jest to kwestia mechanicznego wstawiania ludzkiej aktywności w Boży akt stwórczy, który przebiega przez historię. Aby uczestniczyć w dziele stwórczym poprzez swoją pracę, człowiek musi być posłuszny

Duchowi Świętemu, Duchowi stwórczemu i utożsamiać się z Jezusem Chrystusem, podmiotem rekapitulacji i pojednania świata z Bogiem. Aby naprawdę współpracować w Bożym działaniu, czy to w dziele stworzenia, odkupienia czy uświęcenia, konieczne jest bycie w stanie łaski, która objawia aktualność Bożej miłości w podmiocie. Krótko mówiąc, tylko będąc mężczyznami i kobietami modlitwy i przekształcając pracę w modlitwę (cf. *Bruzda*, 497; *Przyjaciele Boga*, 64-67), praca staje się «miejscem spotkania naszej woli ze zbawczą wolą naszego niebieskiego Ojca» (*List 6.*, nr 13).

Program o takiej skali może być zrealizowany, jeśli praca *ta stanie się częścią życia modlitewnego tych, którzy ją wykonują*, jako temat ich dialogu z Bogiem. Tylko w ten sposób można utożsamić wolę tych, którzy pracują, z wolą Bożą: rozumie się,

gdzie i jak praktykować miłość i inne cnoty chrześcijańskie, otrzymuje się światło, by zrobić rachunek sumienia, kieruje się swoją działalność ku prawdzie i dobru, promuje się programy służące dobru wspólnemu i szerzeniu Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Nadanie światu postaci Chrystusa

Medytując nad pracą i czyniąc ją przedmiotem osobistej modlitwy, chrześcijanin uczy się włączać swoją działalność w dzieło stworzenia i zbawienia. Podążając za natchnieniami Ducha Świętego, może *przemieniać* świat, nadając mu postać Jezusa Chrystusa, a tym samym przekształcając ludzką pracę w *opus Dei*, dzieło Boga. Takie jest głębokie znaczenie stwierdzenia świętego Josemaríi, że praca jest osią, wokół której koncentruje się świętość i apostołstwo tych, którzy przyłgnęli do nowej fundacji wzniesionej przez

Boga za jego pośrednictwem (por. List 31, nry 10-11).

Centralne miejsce pracy nie jest jedynie okolicznościowe, ponieważ cnoty i apostołstwo rozwijają się zazwyczaj w kontekście relacji i miejsc związanych z działalnością zawodową każdej osoby. Jest ona przede wszystkim centralnym *elementem projektu*, ponieważ porządkuje rzeczywistość ziemską Bogu właśnie na podstawie tego, co chrześcijanin pojmuje, urzeczywistnia i wprawia w ruch poprzez swoje dzieło.

Znajdujemy się w świecie w budowie, w otwartej historii. Dlatego konieczne jest słuchanie Ducha, aby w zmieniających się sytuacjach życiowych zrozumieć, jak nadać ludzkiemu dziełu postać Chrystusa – *forma Christi*. „Zabierając się do pracy, bez względu na jej charakter, dokonujcie, moje Dzieci,

sprawdzenia, w obecności Boga, czy duch, który inspiruje to zadanie, to w rzeczywistości duch chrześcijański, mając na uwadze, że zmiana okoliczności historycznych — z modyfikacjami, jakie wprowadza do struktury społeczeństwa — może sprawić, że to, co było sprawiedliwe i dobre w określonym momencie, przestało takim być. Stąd powinna w Was być nieustannie owa konstruktywna krytyka, która uniemożliwia paraliżujące i zgubne działanie inercji” (List 29, nr 18)

Chrześcijanie, którzy są jeszcze w drodze do miasta Bożego, są powołani, na mocy powołania chrzcielnego, do budowania miasta ludzi (cf. *Przyjaciele Boga*, 210).

Dlatego należy doceniać wszystkie aspekty, które przyczyniają się do postępu ludzkości: wiedzę, technikę, sztukę, naukę (cf. *Bruzda*, 293).

Pozytywna wizja postępu i badań naukowych, będąca owocem

pojmowania pracy jako udziału w zamyśle Boga wobec świata, nie pomija słusznej troski o kwestie etyczne, jakie może rodzić postęp naukowy i techniczny. Duch chrześcijański sugeruje jednak, że należy zwrócić uwagę przede wszystkim na formację i cnoty tych, którzy pracują, aby potrafili działać odpowiedzialnie w poszukiwaniu prawdy i dobra. Dla chrześcijanina oznacza to osiągnięcie dojrzałej syntezy między wiarą i rozumem, etyką i techniką, postępem naukowym i postępem człowieka. Jest to inspirowane zarówno chrześcijańskim optymizmem, jak i żarliwą miłością do świata, który wyszedł dobry z rąk Boga i został powierzony opiece i udoskonalaniu go przez pracę ludzi. (cf. *Rozmowy...*, nr 23, 116-117).

«Pan chciał, abyśmy jako Jego dzieci, które otrzymały dar wiary, przejawiali pierwotną,

optymistyczną wizję stworzenia, umiłowanie świata, które pulsuje w chrześcijaństwie. –Dlatego nigdy nie powinno zabraknąć ci zapachu w twojej pracy zawodowej ani w wysiłku, jaki wkładasz w budowanie doczesnego miasta» (*Kuźnia*, 703).

Jako ojciec specyficznej drogi kościelnej i nowej fundacji, myślenie świętego Josemaríi o roli ludzkiej pracy w Bożych planach znajduje odzwierciedlenie nie tylko w jego licznych naukach na temat duchowego i teologicznego znaczenia pracy, ale także w wielu dziełach zainspirowanych przez niego i promowanych przez jego synów i córki na całym świecie.

Przekazywanie pozytywnej wizji godności pracy, jaką przekazały nam pisma i nauczanie założyciela Opus Dei, ma bardzo ważne konsekwencje dla psychologii współczesnego człowieka, jego życia społecznego i

organizacji jego czasu. W rzeczywistości praca pozostaje polem napięć i wyzwań: rodzi konflikty w godzeniu pracy zawodowej z życiem rodzinnym, a także w relacji między wysiłkiem związanym z pracą a koniecznym odpoczynkiem, do czego jesteśmy wezwani, aby je rozeznawać i integrować. Co więcej, życie etyką opartą na sprawiedliwości staje się trudne w środowisku relacji często naznaczonych egoizmem, samozadowoleniem i nadmierną pogonią za zyskiem.

Wszystko to pozwala nam zrozumieć, że w historii naznaczonej grzechem człowieka współpraca w zadaniu polegającym na ukończeniu świata stworzonego *in statu viae* oznacza również uporządkowanie tego, co nieuporządkowane, uzdrowienie tego, co grzech zranił. Krótko mówiąc, oznacza to uczestnictwo w odkupieńczym dziele Chrystusa (cf.

To Chrystus przechodzi, 65, 183).
Takie uczestnictwo jest samo w sobie darem Bożym i staje się możliwe tylko wtedy, gdy we własnym życiu człowiek odrzuca grzech i żyje w łasce, jako dziecko Boże prowadzone przez Ducha Świętego.

Kolejny artykuł poświęcony będzie refleksji nad historycznym wymiarem ludzkiej pracy, sytuując ją na styku stworzenia i odkupienia.

Cykl ten jest koordynowany przez prof. Giuseppe Tanzella-Nitti. Ma też innych współpracowników, z których niektórzy są profesorami na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża (Rzym).

[¹] J.L. Illanes, *Uświęcenie pracy* (1980); "Trabajo" (2013), w: *Diccionario de san Josemaría Escrivá de Balaguer; Przed Bogiem i w*

świecie. Uwagi do teologii pracy (1997); P. Rodríguez, *Vocación, trabajo, contemplación* (1986); E. Burkhart - J. López, *Życie codzienne i świętość w nauczaniu świętego Josemaríi*, t. III, rozdz. 7 (2013); G. Faro, *Il lavoro nell'insegnamento del Beato Josemaría Escrivá* (2000); A. Aranda, " Identidad cristiana y configuración del mundo. La fuerza configuradora de la secularidad y del trabajo santificado " (2002), w: *La grandezza della vita quotidiana*, t. 1.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/wspolpraca-ludzka-pracaby-plan-dla-swiata/> (03-04-2026)